

WIADOMOŚCI LOKALNE

BATOWICE
BIBICE
BOSUTÓW-BOLEŃ
BRZÓZÓWKA
GARLICZKA
GARLICA MUROWANA
GARLICA DUCHOWNA
GRĘBYNICE
JANUSZOWICE

Rady Gminy Zielonki

KORZKIEW
TROJANOWICE
PRZYBYSŁAWICE
OWCZARY
DZIEKANOWICE
WĘGRZCE
WOLA ZACHARIASZOWSKA
ZIELONKI
PEKOWICE

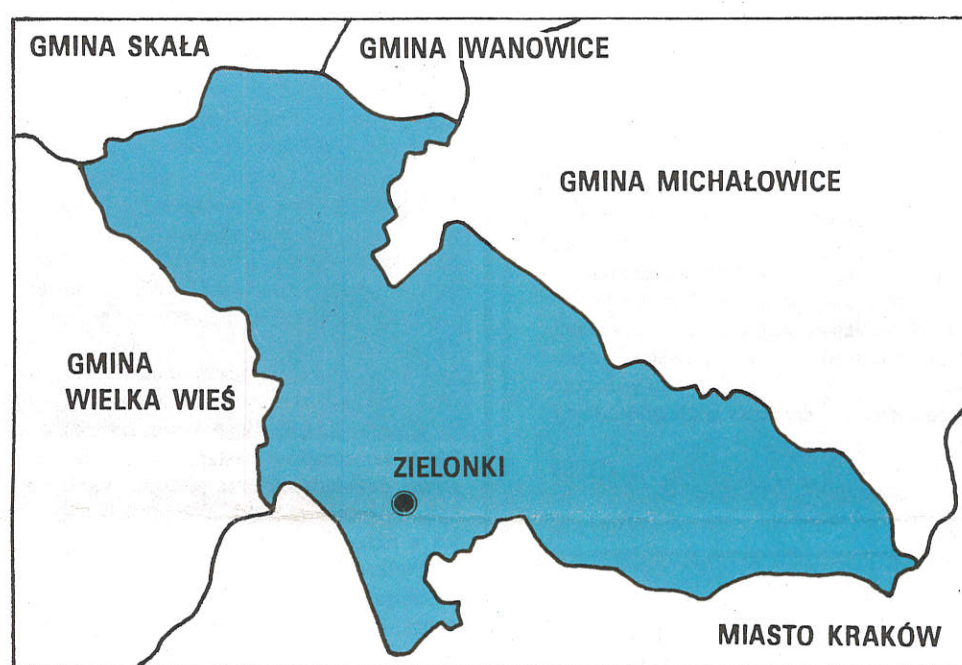
•SAMORZĄDOWY OŚRODEK KULTURY•

NR 3

LIPIEC/SIERPIEŃ 1992

W NUMERZE:

- Absolutorium
- W Owczarach
- Informacja
Urzędu Gminy



- Nad Białuchą
- Jak budować
- Zawody strażackie
- „Zieleńczanka”
w okręgówce

UROCZYŚĆ W OW CZARACH



W niedzielę 17 maja Owczary przeżywały wielką uroczystość. Ksiądz biskup ordynariusz kielecki Stanisław Szymecki poświęcił kaplicę pod wezwaniem Matki Boskiej Częstochowskiej. Kaplica ta znajduje się na terenie Domu Opieki Społecznej, lecz służyć będzie też wiernym z całych Owczar. Do tej pory w niedziele i święta przyjeżdżał tu z Naramy ks. kanonik Zdzisław Ligorowski i w małej, ciasnej świetlicy odprawiał nabożeństwa.

Kaplica przebudowana w ciągu jednego roku z budynku gospodarczego powstała dzięki ofiarności rzemieślników, mieszkańców Owczar i innych ludzi dobrej woli. Prócz funkcji kościelnych kaplica będzie miejscem występów, koncertów i innych imprez dla pensjonariuszy DOS i mieszkańców wsi.

(dokończenie na str. 2)

ABSOLUTORIUM III SESJA RG W WĘGRZCACH

W dniu 14.04.1992 r. w Domu Kultury w Węgrzcach w obecności władz Gminy i zaproszonych gości odbyła się III sesja Rady Gminy. Obrady prowadził mgr inż. Marek Rożek — przewodniczący Rady Gminy.

Po uwagach i wnioskach dotyczących protokołu z poprzedniej sesji radni przegłosowali wniosek o odrębnej opłacie w wysokości 100 tys. zł od nadania numeru domu. Radni podjęli uchwałę jednogłośnie.

Skarbnik Gminy — pani Krystyna Krupa, poinformowała zebranych o wykonaniu budżetu Gminy Zielonki w 1991 roku.

Dochód budżetu gminy wyniósł 9 426 007 tys. zł.

Podaną kwotę tworzą następujące składniki:

— udział w podatkach stanowiących dochody budżetu państwa	— 2 270 360 tys. zł.
— subwencja dla budżetu gminy	— 2 796 433 tys. zł.
— dotacje na zadania zlecone gminie	— 2 028 223 tys. zł.
— podatki i opłaty gospodarstw indywidualnych	— 700 231 tys. zł.
— pozostałe wpływy	— 2 923 853 tys. zł.

Dochody budżetowe przekroczyły zaplanowaną kwotę o 1 293 093 tys. zł

(dokończenie na str. 2)

TRZECI NUMER „WIADOMOŚCI LOKALNYCH”
SPONSORUJĄ

ANNA I KAZIMIERZ GÓRNIKOWSCY

DOŚWIADCZENIA FRANCUSKIE (1)

W dniach 17-26 maja miałem zaszczyt uczestniczyć w delegacji 250 prezydentów, burmistrzów i wójtów polskich, która na zaproszenie Fundacji France-Pologne przebywała we Francji.

Pobył ten miał na celu zaprezentowanie osiągnięć samorządów francuskich oraz wymianę doświadczeń.

W paru kolejnych odcinkach podzielę się z Państwem swoimi doświadczeniami.

Program pobytu delegacji polskiej był różnorodny, a czas w stu procentach wypełniony. Przez pierwsze dwa dni przebywaliśmy całą grupą w Paryżu, gdzie po inauguracji wizyty i powitaniu przez Przewodniczącego Fundacji Pana Jacques'a de Chalendar uczestniczyliśmy w zajęciach prowadzonych przez ekspertów francuskich i ekspertów Rady Europy. Omawiali oni wiele problemów, w tym:

- formuły w dziedzinie zarządzania lokalnymi służbami publicznymi
- praktyczne doświadczenia w prywatyzacji lokalnej służby publicznej
- Rady Regionów i Gmin Europy
- rola Stowarzyszenia Merów Francji
- zarządzanie zasobami wodnymi we Francji
- ogrzewanie miejskie
- miejskie służby publiczne.

Poza tym przedstawiono nam stowarzyszenia zainteresowane Polską, np. Dyрекcję d/s Rozwoju Lokalnego oraz Credit Local de France (bank finansujący samorządy lokalne).

(dokończenie na str. 2)

ABSOLUTORIUM

(dokończenie ze str. 1)

WYDATKI

Z zaplanowanych 9 426 007 tys. zł nie wykorzystano 295 002 tys. zł.

Przekroczono wydatki w rolnictwie prawie o 546 mln zł.

Uzyskane dochody rozdysponowano w sposób następujący:

— wydatki bieżące budżetu	— 5 297 972 tys. zł
— wydatki inwestycyjne	— 2 943 535 tys. zł
— wydatki na płace	— 889 498 tys. zł

Bilans dochodów i wydatków przedstawia się następująco:

przychody — 10 718 100 tys. zł

rozchody — 9 131 005 tys. zł

+ 1 588 095 tys. zł

Gmina weszła w nowy rok z nadwyżką budżetową wynoszącą 1 588 005 tys. zł.

Składniki nadwyżki:

— stan konta podstawowego w BS	— 34 790 tys. zł
— lokaty oprocentowane na wyd. koncie w BS	— 1 200 000 tys. zł
— wpłaty Urzędu Skarbowego przekazane na nasze konto (tzw. poślizg)	— 353 305 tys. zł

Wójt poinformował zebranych o realizacji planu rzeczowo-finansowego za rok 1991.

Wyłoniona spośród radnych komisja skrutacyjna przeprowadziła tajne głosowanie w sprawie przyjęcia sprawozdania Zarządu Gminy Zielonki z wykonania budżetu za 1991 rok i udzielenia absolutorium Zarządowi Gminy Zielonki. Radni przyjęli sprawozdanie i udzieliłi Zarządowi absolutorium (16 głosów „za” i 1 wstrzymujący się).

Na marginesie...

Państwo Polskie przeżywa ostry kryzys gospodarczy. Legły w gruzach przeszłe powiązania kooperacyjne, a państwo ma poważne trudności z wyjściem z dołka gospodarczego, a co za tym idzie — z dołka budżetowego. Myślę, że przykład gospodarności w Gminie Zielonki jest gwiazdką nadziei dla kraju. To przecież samorządy lokalne będą budować gospodarczy organizm państwa. A patrząc na wykonanie budżetu w Gminie Zielonki — jeszcze tak niedawno nie różniące się pod względem długów od budżetu kraju — przyznać należy, że jest on wyprowadzony na prostą i realizowany zgodnie z zasadami zdrowej gospodarki i sensownego rachunku ekonomicznego. Szybka realizacja rozpoczętych inwestycji, rozruch gospodarczy terenu, poprawa stanu sanitarnego — to widoczne efekty pracy Wójta i Zarządu Gminny. Czyżby Gmina Zielonki nareszcie miała gospodarzy z prawdziwego zdarzenia?

(D. S)

BIBICKI SKARB

*Idę codziennie przez wieś
jakby przez życie,
Otulam ją spojrzeniem.
Otulam ją skrycie.*

Moja wieś...

Henryk Banaś

Na pierwszy rzut oka jest jednym z wielu mieszkańców tego małego zakątka naszej gminy. Jedynie Jego przenikliwy wzrok nie pozwala przechodniowi obojętnie przejść obok. Te oczy skłaniają do zadumy, mają w sobie coś tajemniczego, coś, co zastanawia.

Kocha tę ziemię bez reszty. Tu przeżył to, co piękne, i to, co smutne. Zna jej każdy skrawek, czuje się jej częścią.

Pan Henryk Banaś znany jest w środowisku kulturalnym Krakowa. Z sympatią i podziwem mówią o nim w Krakowskim Domu Kultury, w Muzeum Etnograficznym. Jedyna w województwie krakowskim Izba Regionalna znajduje się tu, w Bibicach, i jest to zasługa pana Banasia. Być może ktoś pomyśli, że ta sterta starych „gratów” nie jest warta worka trocin. Ta sterta to żywa pamięć bibickiej przeszłości. Ekspozycje pieczołowicie zgromadzone i skrupulatnie utrzymane stanowią bezcenną wartość Bibic.

Czy mieszkańcy umieją to docenić?

Izba Regionalna powstała w 1964 r. Czaśy były ciężkie. Nie wszystko „nadawało się” do wyeksponowania. Obraz Matki Boskiej, mimo zabytkowych elementów regionalnego zdobnictwa, musiał zajmować niewidoczne miejsce. Ale upór i kompromisowy charakter twórcy Izby pozwolił na jej przetrwanie. W latach osiemdziesiątych GOK wyłożył sporą

sumę, aby pomóc panu Banasiowi. Klub Rolnika przeżył ostry remont, wyposażony został w wodę i oddany w użytkowanie panu Henrykowi. Jednak pan Henryk niezbyt długo cieszył się przytulnym miejscem.

„Black and White” — taką nazwę nosi powstały w miejscu regionalnego klubu klub młodzieżowy. Rada Sołecka doszła do wniosku, że czas zarabiać. Wysoki czynsz zagłuszył wyrzuty sumienia.

A Banaś i Izba Regionalna?!

Rada Sołecka znalazła „cudowne” wyjście z sytuacji. W domu wiejskim jest coś, co przypomina spiżarkę, bez okien, zamiast podłogi beton. Oddano to „coś” panu Henrykowi. Ten uparty i zaprawiony do walki z przeciwnościami losu człowiek przystał i na to. Sporo się nadreptał, zanim przysposobił pomieszczenie do funkcji Izby Regionalnej. Przenosiny i malowanie ekspozycji nie służyło. Wiele z nich uległo poważnym uszkodzeniom.

SOK będzie pomagał panu Banasiowi, gdyż postawa i miłość do ziemi rodzinnej tego Człowieka zasługują na najwyższe uznanie. Mam nadzieję, że przyjdą mu z pomocą wszyscy ci, którzy czują się z dziada pradziada bibicznymi, lub ci, którzy chcą coś ocalić dla przysłych pokoleń.

Pan Banaś zrobił dla mieszkańców Bibic bardzo, bardzo wiele. Czy ktoś zrobił chociaż niewielką cząstkę pracy tego Człowieka?

Mam nadzieję, że Rada Sołecka wsi Bibice rozważy problem pomocy panu Banasiowi. Przecież są pieniądze. „Black and White” przynosi zyski!

Zarabianie pieniędzy to sprawa słuszna i pożyteczna. Mam nadzieję, że uzyskane dochody będą służyły społeczeństwu Bibic i Izbie Regionalnej.

(D S)

DOŚWIADCZENIA FRANCUSKIE

(dokończenie ze str. 1)

Po tej dużej dawce informacyjno-dyskusyjnej wyjechaliśmy w mniejszych zespołach do francuskich miejscowości zapraszających. Grupa przedstawicieli województw krakowskiego i katowickiego wyjechała do Lille, siedziby regionu Pas de Calais, gdzie przebywaliśmy przez cztery dni. Zapoznaliśmy się z problemami regionu, polityką regionalną, uwarunkowaną jednakże interwencjonizmem państwa, poznaliśmy różne doświadczenia poszczególnych merostw (gmin) regionu. Muszę dodać, że region Nord Pas de Calais miał jeszcze niedawno charakter hutniczo-górnicy i przez ostatnie 20 lat stopniowo następuje jego restrukturyzacja. Ostatnią kopalnię zamknięto w grudniu ubiegłego roku. W regionie mieszka ok. 4 milionów ludzi. Samorząd boryka się z wieloma problemami gospodarczymi i społecznymi, jednak o nieco innym charakterze niż nasze. Szczególny problem to bezrobocie, które w tej części Francji jest bardzo wysokie. Wskaźnik bezrobocia kształtuje się na poziomie 16-18%. Region jest mocno zurbanizowany. Poznaliśmy problemy zarządzania oraz sposób skutecznej realizacji polityki samorządu regionalnego. Efekty tej polityki w niektórych obszarach życia publicznego już są widoczne.

Po pobycie w Lille i merostwach wróciliśmy do Paryża, gdzie uczestniczyliśmy w dalszych spotkaniach, w tym z przedstawicielami zarządów Gaz de France, Alcatel-Cit, France Telecom — potężnymi firmami realizującymi usługi publiczne w zakresie dystrybucji nośników energii i telekomunikacji. Przedstawiono nam sposób współpracy z samorządem lokalnym i wzajemne uwarunkowania tej współpracy.

Na zakończenie wizyty przedstawicieli polskich samorządów nastąpiła dyskusja, wymiana doświadczeń oraz podsumowanie pobytu w poszczególnych merostwach czy — jak w naszym przypadku — w regionie.

Podkreślić muszę, że organizacja pobytu polskiej delegacji przez stronę francuską była dobra. Pobyt ten na pewno będzie owocował w pracy, a niektóre rozwiązania pomimo innych uwarunkowań i rozwiązań systemowych mogą być wykorzystane i wdrażane w warunkach polskich.

Na pewno nie będzie to łatwy proces bezpośredniej transformacji, w związku z brakiem stabilnych rozwiązań kompetencyjnych i sposobu finansowania samorządów polskich. W tym kontekście przypominać, że pierwszy samorząd (merostwo — gmina) powstał we Francji w czasie Rewolucji Francuskiej, tj. w 1792 r. Wobec tych 200-letnich doświadczeń francuskich jesteśmy jakby dopiero na starcie. Niedawno minęła przecież druga rocznica pierwszych wyborów do polskiego samorządu.

Wizycie nadano bardzo wysoką rangę. Delegacja polska była przyjęta przez p. Pierre'a Begeroroy — premiera Francji, p. Paula Quilles — ministra Spraw Zagranicznych Francji, a także p. Jerzego Kraszewskiego — ambasadora Polski w Paryżu. Jej rangę i historyczny charakter podkreślił p. Jacques de Chalendar — przewodniczący Fundacji France-Pologne. Była to bowiem pierwsza wizyta w historii Francji, w której uczestniczyło 250 merów. Nigdy bowiem Francja nie przyjęła tylu merów, nawet z innych krajów. Chwała więc za to, że byli to merowie polscy!

Prezes Fundacji, były wysoki urzędnik ministerstwa finansów, człowiek zafascynowany ideą samorządu, przyjaciel Polski, został odznaczony Komandorią Orderu Zasługi RP przyznanej przez prezydenta Lecha Wałęsę. Wręczenie odznaczenia odbyło się w Ambasadzie Polskiej w Paryżu w naszej obecności. Był to niewątpliwie dowód wdzięczności za ogrom pracy włożony przez p. J. de Chalendar w rozwój demokracji w Polsce.

Na zakończenie przytoczę fragment wystąpienia premiera Begeroroya na spotkaniu z polskimi merami. Powiedział on między innymi: „Ci, którym coś dajecie, zawsze uważają, że to zbyt mało, a ci, którym coś odbieracie, uważają zawsze, że to nazbyt dużo. Demokracja jest sztuką znajdowania równowagi między tymi sprzecznościami”.

O rzeczach bardziej konkretnych opowiem w następnym odcinku.

Marek Nawara

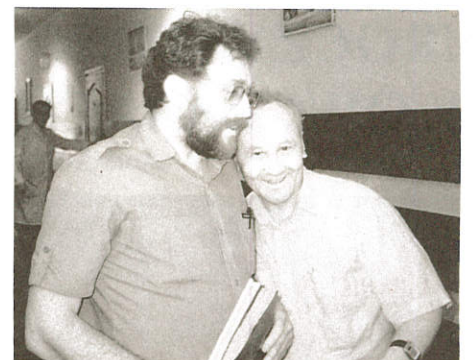
ciąg dalszy nastąpi

W OW CZARACH

(dokończenie ze str. 1)

Owczary to wieś, przez którą przebiega granica dwóch diecezji: krakowskiej (parafia Korzkiew) i kieleckiej (parafia Narama). Kiedyś przebiegała tu także granica Kongresówki. Do drugiej połowy XIX w. Owczary były wsią pańszczyźnianą. Nazwę swą wzięły od owiec, które całymi stadami wypasano na żyznych łąkach. Od 1890 r. właścicielami Owczar była rodzina Helclów. Budynki dworskie, które wybudowali, przetrwały do 1960 r. Dwór zmieniał właścicieli, aż w końcu, w 1930 r., kupił go wicepremier Eugeniusz Kwiatkowski, budowniczy Gdyni. Po wyzwoleniu dwór został przekazany Ministerstwu Zdrowia, a w 1956 r. założono tu filię Zakładu Specjalnego w Kobierzynie. Przez lata zakład rozbudowywał się, zmieniał nazwy, przeżywał wloty i chwile trudne. Tylko piękny zabytkowy ogród, który otacza dwór, zawsze, niezmiennie wpływał kojąco na przebywających tu pensjonariuszy.

Dzisiaj jest to Dom Opieki Społecznej, w którym mieszka ok. 100 mężczyzn ze schorzeniami układu nerwowego. W maju ubiegłego roku konkurs na dyrektora wygrał p. Kazimierz Adamczyk i był to, jak się wydaje, szczęśliwy traf dla Domu Opieki Społecznej. Nowy dyrektor opracował śmiało plany rozbudowy i remontów istniejących budynków, które natychmiast zaczęła realizować. Według projektu Dyrektora przerabia się wieloosobowe sale, dzieląc je na przytulne 1, 2, 3-osobowe pokoiki, gdzie metalowe łóżka zastąpiono małymi tapczanikami, a w oknach wiszą kolorowe zasłony z falbankami. Również kory-



Dyrektor DOS (z lewej) z pensjonariuszem

tarze, z nowymi drzwiami i drewnianą boazerią, przypominają elegancki pensjonat. Wyremontowano łazienki, dostosowując je do potrzeb chorych. A wszystko to w gustownie dobranych kolorach. W każdym posunięciu p. Adamczyk widać doskonałą znajomość potrzeb swoich podopiecznych, którzy uwielbiają nowego Dyrektora.

Czas wolny mieszkańcy DOS mogą spędzać w pracowniach artystycznych: tkackiej, plastycznej, muzycznej lub bibliotece, mieszczących się na wyremontowanym strychu. Podziwiałam prace plastyczne pensjonariuszy, a mam nadzieję, że będą miała również okazję usłyszeć prężnie działający zespół muzyczny.

Zdrowsi pensjonariusze wyjeżdżają zawsze na letni wypoczynek. W tym roku dyrektor zorganizował nietypowy wyjazd w góry, pod namioty. Wielkie to przeżycie, zwłaszcza że przygotowywanie śniadań i kolacji należało do pensjonariuszy. Trafiłam właśnie na gorączkowe przygotowania do tego wyjazdu i postanowiłam, że muszę ich tam odwiedzić.

(dokończenie na str. 5)

Najstarsze rejony wsi

KAPITUŁA

Idąc doliną Białuchy od Ojcowa przez Zielonki w kierunku Krakowa, łatwo można zauważyć rozplaszczanie się tej doliny. Brzegi rzeki Białuchy znajdują się tak blisko siebie za Januszowicami oddalają się od siebie, rozszerzają i maleją, by za Zielonkami, w rejonie Białego Prądnika, rozplynąć się w dolinie Wisły.

Kiedyś Dolina Prądnika albo, jak ją również zwano, Dolina Ojcowska, zwłaszcza znaczne obszary wsi Zielonki, były wzdłuż koryta Białuchy i Naramki, gdzie znajdowały się duże rozlewiska. Starsze pokolenie Zielonczan pamięta istnienie jeszcze po pierwszej wojnie łąki podchodzące pod Giebułtów, stale zalane wodą. Łąki te zostały zmeliorowane w 1933 roku. Obszary łąk miały niewymyślną nazwę „tamte łąki”.

Ludzie w Zielonkach często używali takich uproszczonych nazw, i tak np. część wsi od strony Garlicy to był „tamten koniec”. Ludzie chodzili więc na „tamten koniec”, mieszkali „na tamtym końcu”, brodząc do kolan w wodzie kosili „tamte łąki”, niektórzy znów mieszkali „na tym brzegu”, inni „na tamtym” i wszystko było dobrze, choć nie było „tych łąk” ani „tego końca”.

Tu, gdzie dziś od wielu lat stoją budynki w samym centrum wsi, również były tereny zalane kiedyś wodą Białuchy i maleńkiej Naramki. Nad ich brzegami od wielu stuleci mieszkała ludność od pradawnych czasów rdzennie polska. Ziemię po lewej stronie doliny, od wschodniej strony wsi, cały ten wydłużony grzbiet, za którym leży wieś Bibice, stanowiły kiedyś własność królewską. Były to obszary, których ośrodek stanowił dwór o nazwie Marszowiec. Również część gruntów położonych niżej, w pobliżu rzeki, aż do środkowej części wsi, i pola ciągnące się pod Białym Prądnikiem było to tzw. Rozdziałowskie; te grunty i zabudowania na Rozdziałowskim wchodziły także w skład Marszowca i dóbr królewskich. Natomiast olbrzymi pas gruntów na prawym brzegu doliny od zachodniej strony wsi, aż pod Tonie, stanowił ongiś dobra duchowne. Sąsiadujące z Zielonkami wsie, a mianowicie: Tonie, Witkowiec, Garlica, były także własnością duchowieństwa, przeważnie kapituły krakowskiej. Zaś większa część gruntów w Bibicach należała do klasztoru Norbertanek na Zwierzynicy. Zieloneckie dobra kościelne nazywane były zawsze „Kapitułą”.

Według zapisów w wielu dokumentach ziemię tę, w Zielonkach położoną, ofiarował krakowskiej kapitule ks. Albert, kanonik krakowski. W dokumentach istnieją zapisy, że był tu dwór i folwark kapituły w 3 działach i 5 kmieci siedzących na polach nie wymierzonych, płacących kapitulę dziesięciny.

W dokumentach z 1382 roku wieś Zielonki występuje jako własność kapituły krakowskiej.

Dwór „Kapituły” wzniesiony był na wzgórzu, na stromym i dość wysokim brzegu Białuchy. Dwór ten był w dawnych czasach dość znaczny. Należały do niego nie tylko żyzne gleby ciągnące się od Białego Prądnika pod Tonie i aż pod Pękowice, lecz także spory obszar ziemi w sąsiedniej wsi Garlica. Zakon Norbertanek sprzedał bowiem kapitulę w 1263 r. Garlicę, tzw. wówczas Jeziorki, za 33 grzywny*.

Grunta „Kapituły” malały jednak w ciągu wieków. Wreszcie około 1816 roku dokonano rozdziału gruntów. Dla uposażenia kościoła w Zielonkach, stojącego w bezpośrednim sąsiedztwie dworu, wydzielono 12 morg jako grunty plebańskie, dla szkoły w Zielonkach, której zresztą jeszcze nie było, wydzielono 2 morgi i 259 sążni kwadratowych.

Po pierwszej wojnie przez kilka lat w starym dworze na „Kapitulę” mieszkał jedynie tam mieszkaniec, były oficer austriacki, Czech z pochodzenia, mówiący okropnie i bardzo zabawnie po polsku. Był on jednym z kilku przedstawicieli austriackich władz, którzy zostali w Zielonkach po rozpadnięciu się Austrii. Ów Czech była to bardzo barwna i oryginalna postać. Nazywano go „Słomianek”, ponieważ swoją, widocznie skromną emeryturę uzupełniał wyrabianiem i sprzeda-

żą słomianych pokrowców na butelki. Właścicielka resztki „Kapituły”, wdowa po Izydorze Bednarczyku — Prochalowa po drugim mężu, którą nazywano „Izydorką”, oddała ową „Kapitulę” swemu pasierbowi Wojciechowi, a ten z kolei oddał ten majątek swoim dwóm synom.

Nikłe pozostałości wielkiej ongiś „Kapituły”, tej bardzo starej i okrytej tajemnicą posiadłości kanonika Alberta, pozostają do dziś własnością rodziny Prochałów. Stary dworek na wzniesieniu z białymi ścianami i filarami od frontowej, jak i od tylnej strony został zburzony w latach 1960 — 1965, a na jego miejscu postawiony został ceglany okazały budynek. Dziś na „Kapitulę” gospodarują bracia Prochalowie, prowadząc specjalistyczne gospodarstwo warzywno-kwiaciarskie w sposób nowoczesny. Nasuwa się nieodparcie mała refleksja. Przed około 80. latami właściciel „Kapituły” Kazimierz Popiel, gospodarujący na ponad sto razy większym areale ziemi, nie mógł, przysłowiowo, powiązać końca z końcem i zmuszony był wyprzedzić znaczne połacie gruntów, aż wreszcie doszło do likwidacji dworu. Dziś na małych skrawkach, ale pod szkłem i folią, przy zastosowaniu nowych metod agrotechnologicznych, resztki owej „Kapituły” przynoszą dochód pozwalający nie tylko na utrzymanie, lecz także na samochody, traktory, a także wyjazdy za granicę i inne wydatki. U podnóża niewielkiego wzgórza, na którym stał wielki ongiś

NAD BIAŁUCHĄ (2)

O życiu rodzinnej wsi w okresie drugiej połowy XIX i pierwszej XX wieku — na podstawie dokumentów, kronik, zapisów oraz relacji mieszkańców Zielonek i własnych wspomnień — napisał

Władysław Gwizdała

dwór, przez wieki jeden z głównych ośrodków życia wsi, jak przed setkami lat, tak i dziś płynie Białucha, niby ta sama co ongiś, lecz coraz bardziej pozbawiona ryb i bogatego życia. Mętna w czarnym korycie płynie, pozbawiona białego podłoża i swoistego uroku, jakby gniewna czy smutna?

MARSZOWIEC

Wspomniany wyżej Marszowiec był drugą najstarszą częścią Zielonek.

Jan Długosz pisze, że wieś Zielonki składała się z dwóch części: królewskiej i kapitulnej. A dalej, że część królewska nazywała się poprzednio Idzikowicz, względnie Idzikowice, miała 7 i pół łana kmiecego (łan równał się 16,5 ha gruntów), 4 karczmy, 3 młyny, 9 zagród i folwark**.

Co wchodziło w skład owego folwarku Marszowiec — trudno ustalić. Czy np. Rozdziałowskie wchodziło kiedyś w skład Marszowca oraz, która część Zielonek należała do niego, tego nie można dokładnie określić.

Pewne pozostałości obok młyna na Rozdziałowskim, między innymi kopiec i słup kamienny z figurą, a pod tym kopcem resztki dawnej piwnicy, świadczyć mogą, że kiedyś Rozdziałowskie było odrębną częścią jakiejś posiadłości. Stojący ów kamienny słup był wzniesiony w 1636 roku, a wykonany został przez budowniczego Jacka Zielaskiego. Kolumna zakończona jest małą kapliczką w kształcie latarni, wewnątrz której jest postać Matki Boskiej Bolesnej.

O figurze tej słyszałem od właściciela młyna Abrachamera i od starych Zielonczan o powiadanie, że przy słupie wykonywane były kary, a szczególnie egzekucje chłosty. Opowiadano mi, że przestępcę wyprowadzano z lochu pod kopcem, przywiązywano do słupa i w zależności od stopnia przewinienia wymierzano mu ustaloną ilość uderzeń narzędziem chłosty. Już od wielu lat ludność zielonecka wiedziała tylko, że Rozdziałowskie był to duży młyn.

Marszowiec był zaś lepiej znany. Jeszcze w latach po II wojnie ten i ów ze starych mieszkańców pamiętał z lat swej młodości określenie „stara wieś” i to, że nazwa ta odnosiła się do jakiejś części wsi nie istniejącej już od dawna. Jaki był los owej „starej wsi”, a zwłaszcza gdzie się ona kiedyś znajdowała, opinie

były różne. Bardzo prawdopodobne jest twierdzenie, że owa „stara wieś” była to część Zielonek ciągnąca się w pobliżu Marszowca wzdłuż drogi polnej od cegielni w kierunku Garlicy, nad rzeką Naramką, która kiedyś miała swoje koryto bardziej na wschód od koryta rzeki Białuchy, czyli znacznie bliżej cegielni i marszowieckiego wzgórza. Być może nazwę Idzikowice po rozbudowie Zielonek zarzucono, a stosowano na tę część wsi Zielonki nazwę Stara Wieś.

Zdarzające się niegdyś wielkie pożary całych wsi oraz rozlewiska rzek zmieniały położenie miejscowości, zachowując czasami lub przekształcając jej nazwę. Czy były to stare Zielonki lub prastare Idzikowice — trudne jest do ustalenia. Być może nawet, że Starą Wsią nazywano tę część wsi, która spaliła się podczas wielkiego pożaru w 1896 roku. Bardzo odległymi w czasie i zupełnie zapomnianą są owe Idzikowice.

W sprawozdaniu z lustracji wsi przeprowadzonej w 1564 roku przez urzędników królewskich zapisano: „we wsi królewskiej Zielonki było 18 kmieci, siedzących starodawno na 7 i pół łanach, płacących czynsz w pieniądzu, oraz 8 kmieci płacących czynsz w pieniądzu i dających należności w naturze, a mianowicie: kury, jajca, sery. Było także 6 zagrodników, mających role i łąki po trosze”. A dalej zanotowano, że karczmarzów jest w tej wsi 4, a młynów jest 6, w tym 4, które miały po 2 koła walne i 1 zastępne, oraz 2 młyny po jednym kole młyńskim”, i że jeden

z tych młynów „należał do niejakiego Wespazjana — Włocha”. O tym Włochu napisał Wacław Urban, autor książki o sąsiednich Bibicach*** że: „w trzeciej części XVI wieku długoletnim dzierżawcą królewskiej części Zielonek oraz położonych obok Trojanowic, do której to wsi odrabiali robociznę królewską Bibiczanie, był ciekawy człowiek z pochodzenia Włoch o nazwisku Dottula, zwany przez Polaków Dektolą. Wywodził się ze szlacheckiej rodziny pochodzenia greckiego, był dworzaniem królewskim Bony, a został pasonany na rycerza przez króla Zygmunta I”. Później w 1581 r. dzierżawcą dóbr królewskich w Zielonkach był Włoch o nazwisku Montelupi.

Ów Montelupi płacił z tej dzierżawy czynsz od obszaru w przeliczeniu na dzisiejsze pomiary za około „116 ha gruntów od 6 zagrodników z rolą, 6 komorników bez bydła, 4 komorników z bydłem, rzemieślnika z rolą, 14 piekarzy oraz 3 młynów”. Młyny położone były nad Białuchą, a więc do owych królewskich, których ośrodek stanowił Marszowiec, należała przypuszczalnie znaczna część Zielonek. Pewne jest, że dwór ten odgrywał kiedyś wielką rolę w losach ludności wsi. Było tam centrum władzy i drugi obok kościoła i „Kapituły” ośrodek życia ludności zamieszkałej nad Białuchą. O rozwoju wsi i losach Marszowca w dawnych wiekach niełatwo uzyskać dziś bliższe wiadomości. Dopiero w dokumencie parafialnym z 1820 r. znajduje się zapis dotyczący wynajęcia w domu należącym do właścicieli Marszowca, Bieleckich, izby na naukę szkolną dla dzieci miejscowej ludności.

W historii Zielonek końca XIX wieku zapisał się szczególnie wyraźnie następny właściciel Marszowca, a zięć Bieleckich, Kamil Ślizowski, o którym niejeden jeszcze dziś żyjący mieszkaniec Zielonek to i owo słyszał od swoich rodziców lub dziadków. Gdzieś około 1926 roku kilku starszych gospodarzy znało i pamiętało starych Ślizowskich, a o Kamiliu nie mówili inaczej tylko „stary Ślizowski”. Kamil Ślizowski uczestniczył w powstaniu w 1863 r. Był podobno majorem wojsk powstańczych, a jeśli wierzyć tym, którzy słuchali opowiadań jego synów, organizował szeroką pomoc dla powstania.

Chłopi z Zielonek na pewno byli wciągani przez niego do różnych akcji na rzecz powstańców. Najaktywniejszym z nich był Jan

Majera, późniejszy wójt Zielonek, często przebywający na Marszowcu w latach powstania.

Po wygaśnięciu powstania Kamil Ślizowski na skutek długo trwającej choroby przebywał stale na Marszowcu. Jako członek komitetu parafialnego w Zielonkach zajmował się sprawami remontu kościoła****. Przez wiele lat, bo aż do śmierci, był wójtem i dość energicznie działał na rzecz wsi, będąc także przewodniczącym komitetu budowy szkoły. Był również przewodniczącym miejscowej rady szkolnej, lecz wskutek jakichś zatargów z proboszczem ks. Knapczykiem zrezygnował z tej funkcji.

Trudno dociec, z jakich powodów późniejszy proboszcz ks. Kwieciński zapisał o nim w kronice parafialnej takie zagadkowe zdanie: „Kamil Ślizowski, smutnej pamięci z wielu względów w parafii człowiek”. Tenże Ślizowski był jednak, jak to niektórzy chłopi mówili, szanowany przez wieś. W księdze zmarłych parafii Zielonki znajduje się następujący zapis po łacinie: „Magnificus Dominus (przydomek często używany dla szlachty, co oznaczało «Wielmożny, wspaniały, świetny pan» Camillus Ślizowski heres principiorum sic dictorum Marszowiec et Rozdziałowskie natus Cracoviac, (dziedzic wyłączny, wieczysty, zapisany na Marszowiec i Rozdziałowskie, urodzony w Krakowie). Superstitis Mag. Dom. Valerie de Bieleckich (pozostała wdowa Waleria z domu Bieleckich)”. Kamil Ślizowski zmarł 7 sierpnia 1874 roku, mając lat 50.

Ks. P. Kwieciński był proboszczem w Zielonkach dopiero od 1878 r., a więc prawdopodobnie Kamila Ślizowskiego nie znał. Ks. Kwieciński utrzymywał z Marszowcem stosunki, zwłaszcza gospodarcze. Tak np. wdowie po wyżej wymienionym zmarłym wydzierżawił w 1880 roku prawo propinacji, uzyskując stosunkowo znaczny czynsz dzierżawny w kwocie 250 złotych reńskich rocznie. Po jej śmierci w kronice parafialnej dokonano o niej wzmianki następującej treści: „zmarła Waleria Ślizowska, nawrócona po rekolekcjach, kiedyś gorszyła ludzi”. Przez wiele lat na Marszowcu siedzieli trzej synowie Kamila: Bolesław, Waleria i Władysław, i wspólnie gospodarowali. Według opowiadań mieszkańców Zielonek, np. Franciszka i Wojciecha Orzechowskich i innych, którzy ich osobiście znali, Ślizowscy odznaczyli się bardzo gwałtownym temperamentem. Tak np. o „dziedzicu” Bolesławie mówili, że bywało, wpadał do wsi na koniu wcześniej rano i batogiem lub kijem wypędzał zaspanych fornali z „długiej ulicy” do roboty we dworze, a przy tym kłął i wrzeszczał tak, „aż się cała wieś trzęsła”. Temu właśnie Bolesławowi spodobala się żona Haubenstocka, Żyda, karczmarza w Zielonkach. Pewnego razu zdarzyło się coś, co przypominało awanturnicze przygody opisywane w starych powieściach. Wczesnym rankiem zjechała do wsi dworska karetka z Marszowca. Piękną Żydówkę, ukrytą w nocy w stodole Jana Orzechowskiego, ówczesnego wójta, zresztą bez jego wiedzy, porwano i wywieziono na Marszowiec. Z wolą czy bez jej woli tam już pozostała na zawsze jako pani Ślizowska.

Przyczynę do tej historii widnieje w kronice parafialnej, gdzie proboszcz J. Michalik zapisał: „W dniu 10 maja 1902 r. w kościele PP Felicjanek na Smoleńsku odprawiłem mszę św. i pobłogosławiłem związek małżeński pomiędzy Bolesławem Ślizowskim a p. Martą Singer”.

Haubenstockowi, na którego zieleńczenie nie mówili inaczej tylko „Hamstok”, pozostało po niej, oprócz wspomnień, dwoje małych dzieci: córka Salomea i synek Wincenty. Ów Wincenty jako jedyny z rodziny przeżył drugą wojnę światową i już jako stary pobożny Żyd umarł w swojej kamienicy w Krakowie około 1970 roku.

Między dworem a kościołem, a ściślej mówiąc, między zieloneckimi proboszczami a Ślizowskimi, różnie układały się stosunki. Pewnego razu np. ks. J. Michalik, czymś tam poruszony, grzmiał ostro „na grzesznych panów”, palcem wskazując na ławę, w której siadywali Ślizowscy. Wówczas stara pani Ślizowska poderwała się z miejsca, krzyżąc: „to fałsz, wychodzę z domu Bożego, wychodzę z domu Bożego”. A wtedy, jak to sobie później ludzie — świadkowie tego wydarzenia — opowiadali: „wszyscy zmartwieli, a ksiądz jakby skamieniał”.

* Grzywna w Polsce od XI w. używana była jako jednostka monetarna, ważyła około 103 g srebra

Zmiana klasyfikacji gruntów

Zgodnie z ustawą o ochronie gruntów rolnych i leśnych:

1. Wyłączenie z produkcji rolnej gruntów przeznaczanych na cele nierolnicze i nieleśne następuje na podstawie decyzji Wójta Gminy.
2. Osoba wyłączająca grunt z produkcji rolnej zobowiązana jest do uiszczenia należności i opłat rocznych na Fundusz Ochrony Gruntów Rolnych i Leśnych Urzędu Wojewódzkiego.
3. Należność za wyłączenie gruntów rolnych z produkcji rolnej na cele nierolnicze wynosi równowartość:

grunt klasy	ton żyta za 1 ha
R I	500
R II	420
R III a	360
R III b	300
R IV a	240
R IV b	170
R V	100

według ceny skupu żyta w danym kwartale. Jest ona płatna jednorazowo w terminie 30 dni od daty otrzymania decyzji.

4. Opłaty roczne wynoszą 10% należności i są płatne przez okres 20 lat w terminie do 31 października, począwszy od następnego roku kalendarzowego, licząc od daty otrzymania decyzji.
5. Od obowiązku uiszczenia należności i opłat rocznych zwolnione są osoby ubiegające się o wyłączenie gruntów o powierzchni do 4 arów na cele budownictwa mieszkalnego, a w przypadku większych powierzchni niż 4 ary naliczane są opłaty roczne i należności.
6. Osoba wyłączająca grunt z produkcji rolnej na cele budownictwa letniskowego uiszcza jednorazowo należną sumę należności i opłat.
7. Osoba wyłączająca grunty na cele inne niż mieszkaniowe (np. handel, usługi), uiszcza należności i opłaty roczne od całej powierzchni wyłączonego gruntu.
8. W przypadku stwierdzenia, że osoba samodzielnie wyłączyła grunt z produkcji rolnej, Wójt Gminy wymierza właścicielowi jednorazowo dziesięciokrotną należność oraz wyznacza termin podjęcia na tych gruntach produkcji rolnej.
9. Obowiązek uzyskania zgody i uiszczenia należności i opłaty rocznej ciąży również na osobach zmieniających przeznaczenie budynku, np. budynku gospodarczego, garażu, kondygnacji budynku mieszkalnego na zakład rzemieślniczy, handlowy (inny niemieszkalny). Osobom, które samodzielnie zmieniły przeznaczenie budynku na cele inne niż mieszkalne, Wójt Gminy zobowiązany jest do wymierzenia jednorazowej 10-krotnej należności.

Celem założenia księgi wieczystej należy złożyć wniosek do Sądu Rejonowego Kraków-Podgórze Wydział Ksiąg Wieczystych ul. Przy Rondzie 7 wraz z wryssem i wykazem zmian gruntowych do celów hipotecznych, które na zlecenie wykonuje dowolna jednostka wykonawstwa geodezyjnego, oraz prawomocny akt własności ziemi.

W poniedziałki i środy w godz. 9-12 w pokoju nr 10 w UG zlecenia na wykonywanie w/w prac przyjmują uprawnieni geodeci, którzy nie są pracownikami urzędu.

W celu zbycia lub darowania nieruchomości niezbędny jest:

- uregulowany stan prawny gruntu (hipoteka)
- informacja o przeznaczeniu terenu, którą wydaje Referat Budownictwa i Gospodarki Komunalnej.

W przypadku zbycia lub darowania części działki niezbędny jest podział nieruchomości, który wykonuje dowolna jednostka wykonawstwa geodezyjnego. Podział taki musi być zgodny z planem zagospodarowania przestrzennego gminy.

Celem zmiany klasy gruntu należy złożyć w UG wniosek wraz z trzema egzemplarzami wrysów z mapy ewidencyjnej z naniesionymi klasami gruntu.

Celem rozgraniczenia nieruchomości należy złożyć wniosek ze wskazaniem:

- numerów działek mających być przedmiotem rozgraniczenia oraz ich właścicieli
- uprawnionego geodety, który wykona rozgraniczenie.

W przypadku braku zgody i niepodpisania protokołu granicznego sprawa przekazywana jest do rozpatrzenia przez sąd.

Do nadania numeru domu niezbędne są następujące dokumenty:

- inwentaryzacja powykonawcza budynku mieszkalnego, wykonana przez dowolną jednostkę wykonawstwa geodezyjnego lub zaświadczenie, wydane przez Krakowskie Przedsiębiorstwo Geodezyjne ul. Przy Moście 1, że budynek został naniesiony na mapę zasadniczą
- zawiadomienie o oddaniu obiektu budowlanego do użytku, wydane przez Referat Budownictwa i Gospodarki Komunalnej tutejszego urzędu. Do otrzymania wyżej wymienionego zawiadomienia wymagany jest protokół kominiarski i dziennik budowy do wglądu.

6. zaświadczenie sprzedawcy.

Dowód własności pojazdu uważa się za ważny, jeżeli zostanie on przed zarejestrowaniem pojazdu przedstawiony we właściwym ze względu na miejsce zamieszkania nabywcy pojazdu urzędzie skarbowym w celu ustalenia i pobrania opłaty skarbowej albo zamieszczenie adnotacji o zwolnieniu z opłaty skarbowej*. Gminę Zielonki obsługuje Urząd Skarbowy Kraków-Krowodrza, ul. Krowoderskich Zuchów 2.

Opłata skarbową za czynności urzędowe związane z rejestracją pojazdu wynosi:

- od zarejestrowania stałego lub przerejestrowania pojazdu samochodowego, ciągnika rolniczego, motoroweru lub przyczepy — 21 000 zł.

Opłata za wydawane tablice rejestracyjne wynosi:

- tablice samochodowe — 46 000 zł
- tablice dla przyczep — 11 000 zł
- tablice motocyklowo-ciągnikowe — 9 500 zł
- tablice motorowerowe — 8 000 zł

* Nie dotyczy to dowodów własności wystawionych przez podmioty gospodarcze prowadzące działalność gospodarczą w zakresie obrotu pojazdami.

Rejestracja pojazdów

Z wnioskiem o zarejestrowanie pojazdu właściciel pojazdu (lub osoba upoważniona notarialnie) obowiązany jest przedstawić oryginał dowodu własności pojazdu, a jeżeli pojazd był już zarejestrowany na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej — także ostatni dowód rejestracyjny z aktualnym badaniem stanu technicznego pojazdu.

W przypadku zgłoszenia do zarejestrowania pojazdu sprowadzonego indywidualnie z zagranicy zgłaszający przedstawia kopię dowodu własności pojazdu poświadczoną przez urząd celny. Dowód własności pojazdu sporządzony w języku obcym powinien być przetłumaczony na język polski przez tłumacza przysięgłego.

Dowodem własności pojazdu może być jeden z następujących oryginalnych dokumentów:

1. akt przekazania
2. akt zdawczo-odbiorczy
3. akt darowizny
4. umowa kupna-sprzedaży
5. rachunek lub faktura z potwierdzeniem zapłaty

Referat rolnictwa i gospodarki gruntami informuje, że:

1. Zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej z dnia 27 listopada 1991 r. (Dz. U. Nr 112, poz. 489) na terenie Gminy Zielonki obowiązuje zakaz uprawy maku; dotyczy to również uprawy maku na kontraktację.

2. Wycinanie drzew w lasach nie stanowiących własności Skarbu Państwa możliwe jest po spełnieniu następujących wymogów:

- posiadacz lasu powinien ustnie lub pisemnie powiadomić właściwego terytorialnie nadleśniczego lub leśniczego, że zamierza dokonać wyrębu (dla Gminy Zielonki jest to Nadleśnictwo Miechów)
- w terminie 30 dni od dnia otrzymania zgłoszenia leśniczy winien dokonać wyznaczenia drzew do wyrębu oraz w terminie 30 dni od dokonania wyznaczenia wydać decyzję określającą rozmiar wyrębu
- otrzymana decyzja upoważnia posiadacza lasu do dokonania wyrębu wyznaczonych drzew i ich wywozu z lasu
- z tytułu zgłoszenia zamierzonego wyrębu, jak i wydania decyzji posiadacz lasu nie ponosi żadnych opłat skarbowych.

3. Aby uzyskać zgodę na nabycie rozplodnika z dotacją, wliczoną w cenę zakupu, należy składać wnioski w Referacie Rolnictwa i Gospodarki Gruntami.

4. Warunkiem uznania fermy drobiu za reprodukcyjną, w przypadku zasiedlania fermy materiałem importowanym, jest uzyskanie przez ten materiał pozytywnych wyników testowania w stacji testowej w naszym kraju oraz objęcie stada od dnia jego przyjazdu kontrolą weterynaryjną. Bliż-

szych informacji dotyczących testowania drobiu udziela Okręgowa Stacja Hodowli Zwierząt w Zabierzowie, tel. 21-16-61.

5. W przypadku wyrządzenia szkód w wyniku niewłaściwego wykonywania oprysku uszkodzony może żądać wynagrodzenia strat na drodze cywilno-prawnej po oszacowaniu szkód przez rzeczoznawcę. Ekspertyzy z tej dziedziny wykonuje Agrodor-SITR, plac Szczepański 8, tel. 22-98-73.

6. W dniach 26-31 sierpnia 1992 r. w Warszawie na terenie Państwowych Torów Wyścigów Konnych odbędzie się Krajowa Wystawa Zwierząt Hodowlanych — Warszawa 1992. Koszty udziału w wystawie pokrywa w całości hodowca.

7. W Wydziale Rolnictwa Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie ul. Basztowa 22 uruchomiono punkt konsultacyjny, w którym można uzyskać informację o modelowych rozwiązaniach przetwórci wiejskich, w jaki sposób uzyskać kapitał na inwestycję oraz jakie standardy produktu i normy jakościowe obowiązują na rynkach EWG.

Ponadto informujemy, że w naszym referacie są do wglądu oferty:

- firm rozprawdzających wapno magnezowo-węglanowe
- firmy „Agroinvest”, dotyczące współpracy w zakresie rozprawdzania nawozów i środków ochrony roślin
- kopalni „Jaworzno”, oferującej sprzedaż węgla kamiennego w cenie 420 tys. zł za tonę
- informator o kredytach zagranicznych udzielanych dla podmiotów gospodarczych.

**WÓJT GMINY ZIELONKI
PRZYJMUJE STRONY W PONIEDZIAŁKI
W GODZ. OD 15⁰⁰ DO 17⁰⁰**

Uwaga rolnicy!!!

Chcesz znaleźć zbyt na swoje płody rolne, sprzedać je szybko i dobrze? Przystąp do spółki z oo. działającej w makroregionie południowym, szczególnie w woj. krakowskim.

Cele spółki:

1. organizowanie i prowadzenie rynku zbytu produktów rolnych w kraju i za granicą (szczególnie na chłonnym rynku byłego Związku Radzieckiego)
2. prowadzenie marketingu
3. ukierunkowanie rozwoju rolnictwa i przetwórstwa rolno-spożywczego.

Kapitał założycielski spółki wynosił będzie 1 mld zł.

Jeżeli jesteś zainteresowany przystąpieniem, zgłoś się do Urzędu Gminy w Zielonkach — pokój nr 10.

Zadeklaruj swój udział w spółce, a zdobędziesz rynek dla swoich produktów! Jeżeli nie posiadasz gotówki, twoim udziałem kapitałowym w spółce mogą być: transport — chłodnie — teren — hale — i inne środki trwałe niezbędne do prowadzenia działalności gospodarczej.

DOMY Z „KLOCKÓW LEGO”

Ludzie przyzwyczaili się do budowania z tradycyjnych materiałów, które w powszechnej opinii spełniają wymagania solidności. Budowane domy mają służyć kilku pokoleniom. Domy te są drogie w realizacji i co gorsze, także w eksploatacji. Dzieci i wnuki pierwszych właścicieli bardzo często nie chcą mieszkać w nich, uważając je za przestarzałe i niefunkcjonalne. Dokonują licznych przeróbek, które jak to przeróbki, nie w pełni satysfakcjonują mieszkańców, lub po prostu pozbywają się ich, sprzedając często poniżej wartości.

Tymczasem na świecie coraz powszechniejsze jest wykorzystywanie w budownictwie materiałów niekonwencjonalnych, tańszych i bardziej ekonomicznych, spełniających jednak wszystkie wymogi budowlane. Gdyby nawet nie były tańsze elementy podstawowe, to w efekcie budowa jest tańsza z powodu jej szybszej realizacji: łatwości wykonania konstrukcji, prostoty montażu. Najważniejszy jest jednak późniejszy koszt eksploatacji budynku, co nie każdy bierze pod uwagę, przystępując do budowy, jak i w trakcie budowy. Wzrastające ceny energii decydują o kosztach utrzymania. Ściany źle ocieplone lub wadliwie wykonane (tzw. mostki termiczne, na których następuje przemiarzanie ściany, jej czernienie i w konsekwencji grzyb) są powodem niedo-grzania budynków, zwiększonych wydatków na ogrzewanie, a także same ulegają niszczeniu przez lata. I tak dom dla kilku pokoleń, na przyszłość, dla rodziny, ulega szybkiej degradacji. Stan sanitarny i zdrowotny takich budynków pozostawia wiele do życzenia.

Aby myśleć o budowie domu zdrowego, a przy tym o budowie oszczędnej, trzeba wykonać odpowiedniego wboru technologii, materiałów i rozważyć przyszły koszt eksploatacji. Taniej wybudować bliźniak lub szeregowkę niż pojedynczy dom. Montaż domu nie powinien wymagać specjalistycznych urządzeń. Budujący powinni mieć możliwość jak największego udziału w budowie bez zatrudniania fachowców.

Te wszystkie cechy posiada promowana obecnie w Krakowie przez Agencję Informacyjno-Handlową „DOMMARKET” i Biuro Architektoniczne (Kraków, ul. Józefa 11, tel./fax 56-03-53) stosowana w Europie od blisko 40 lat technologia budowy „Thermomur”, tzw. styropianowe lego. Ściany Thermomuru składają się z kształtek wykonanych ze styropianu samogasnącego. Konstrukcja kształtek zapewnia dobre połączenia sąsiednich elementów. Po zalaniu betonem otworów wewnątrz styropianowych szalunków otrzymujemy ścianę o znacznej wytrzymałości i bardzo małej przenikliwości cieplnej (współczynnik $K=0,28$, gdy dla ścian z ceramiki wynosi on ok. $K=0,50-0,60$).

Kompletna ściana Thermomur składa się z 5 cm styropianu, 15 cm betonu i 5 cm styropianu. Na podstawie wyników pomiarów uzyskanych w Niemczech (system został tam opracowany) udowodniono, że izolacyjność ściany Thermomur jest równoważna z izolacyjnością ściany zewnętrznej z 15 cm warstwą wełny mineralnej.

Prace budowlane można prowadzić nawet zimą w ujemnych temperaturach, ponieważ elementy styropianowe działają jak termos. Ściana zewnętrzna Thermomur jest odporna na penetrację wody i nadaje się do wykonania murów fundamentowych i piwnicznych, a także do budowy basenów kąpielowych. Swoją dom właściciel może budować sam, przy pomocy członków rodziny, bez tzw. fachowców (lecz pod nadzorem technicznym, który wymagany jest przepisami prawa budowlanego). Łatwość montażu wynika stąd, że polega on na układaniu jakby klocków lego, przy czym elementy te są bardzo lekkie. Waga jednego wynosi tylko 0,7 kg.



Jest to materiał nieszkodliwy dla środowiska, nietoksyczny i nie promieniujący (wykorzystuje się go do produkcji opakowań na żywność, zaakceptowały go także pszczoły, które składają miód w ramkach ze styropianu). Ponadto jest to materiał samogasnący, tj. nie rozprzestrzeniający ognia. W przypadku pożaru nie powstają żadne toksyczne gazy. Elementy wykonane ze styropianu są odporne na starzenie się i zachowują swój pierwotny kształt. Styropian nie przepuszcza wody, nie chłonie jej, natomiast przepuszcza powietrze. Pozwala na tzw. oddychanie ścian.

Z Thermomuru można wykonać fundamenty, ściany nośne, ściany działowe oraz stropy i dachy w domach mieszkalnych, budynkach przemysłowych, rolniczych itp. Kształtka ze stalową wkładką umożliwia budowę obiektów o specjalnym przeznaczeniu, np. szkół, przedszkoli, hoteli.

System Thermomur wprowadzany obecnie w Polsce został przebadany przez Instytut Techniki Budowlanej, który wydał atest na stosowanie go w budownictwie jednorodzinym. Przeprowadzone dodatkowe badania (również przez ITB) pozwoliły na wydanie opinii pozytywnej o możliwości wykonywania ścian zewnętrznych ze styropianowych elementów szalunkowych Thermomur do wysokości 25 mb., tj. budynków ośmiokondygnacyjnych — z wyjątkiem obiektów o podwyższonej odporności ogniowej. Do niewątpliwych zalet systemu Thermomur, z punktu widzenia oszczędności energii, należy współczynnik przenikania ciepła przez ściany wynoszący 0,28 W/m². Inne zalety to łatwość i szybkość obróbki elementów, dzięki czemu skraca się czas budowy. Budowę można wykonać systemem gospodarczym.

Agencja Informacyjno-Handlowa „DOMMARKET” i Biuro Architektoniczne (Kraków, ul. Józefa 11, tel./fax 56-03-53) promuje również inne nowe technologie w budownictwie. Nowe w Polsce, a od lat stosowane w Europie i na świecie, i tam sprawdzone.

Należy do nich system lekkiego pokrycia dachowego DECRA-BOND. Jest to pokrycie dachowe najwyższej klasy. Jego profilowany kształt i piękna faktura podnoszą estetykę zarówno tradycyjnych, jak i nowoczesnych budynków, podczas gdy unikatowe warstwy ochronne zapewniają nie wymagając konserwacji dach na długie lata. Panele dachowe tego systemu są idealne dla pokrywania starego poszycia, nie wymagają jego kosztownego demontażu, co znacznie przyspiesza i usprawnia zmianę pokrycia dachowego. Ma to znaczenie w przypadku wykonywania robót dekarских w złych warunkach atmosferycznych.

Stosowany może być dla spadków od 12° aż do pionowych płaszczyzn. Lekkość płyt dachowych oraz specjalny sposób ich wyprofilowania umożliwia szybki montaż nawet na najbardziej skomplikowanych dachach. Mały ciężar, ok. 7,0 kg/m² umożliwia ich montaż na budynkach o lekkich konstrukcjach, o konstrukcjach osłabionych, a także obniża koszt budowy więźby dachowej (cieńsze elementy więźby dachowej). Każda płyta dachowa, która z wyglądu przypomina siedem pojedynczych dachówek, jest tak wyprofilowana, aby tworzyć wytrzymałą samonośną konstrukcję.

DECRA-BOND to najlepszy na świecie produkt w zakresie pokryć dachowych. Wytrzymuje najcięższe warunki klimatyczne, stosowany jest w strefach klimatu arktycznego i strefach klimatu tropikalnego. Zdolny jest oprzeć się pożarom, huraganom, a nawet... trzęsieniom ziemi. Jeżeli chodzi o wytrzymałość i niezawodność, to od czasu, kiedy ponad 30 lat temu producenci DECRA-BOND pierwsi na świecie zapoczątkowali pokrywanie metalowych pokryć dachowych warstwami ochronnymi, zawsze dotrzymywali kroku najnowszym osiągnięciom technologicznym. Dzięki zastosowaniu wybitnych rozwiązań DECRA-BOND stał się najwyżej ceniony przez architektów, budowniczych, dystrybutorów i właścicieli budynków w ponad 60 krajach na świecie.

System ten posiada atest Instytutu Techniki Budowlanej do stosowania w budownictwie na terenie Polski.



mgr inż. arch. Krzysztof Białka

Cykliniarki wypożyczyć
tel.: 12-40-33 w. 138

NAJGORSZA JEST OBOJĘTNOŚĆ

W drugim numerze „Wiadomości Lokalnych” napisałam dwa artykuły, które, jak liczyłam, powinny być spowodowały odzew mieszkańców Zielonki.

Pierwszy z nich dotyczył zebrania wiejskiego, którego frekwencja, atmosfera, przebieg i prowadzenie pozostawiają wiele do życzenia. Po ukazaniu się gazety zwrócił się do mnie Sołtys Zielonki p. Marian Trela o odwołanie moich opinii i wyraził życzenie cenzurowania następnych numerów „WL”. Chwała mu za to, bo była to jedyna reakcja! Nikt z obecnych na owym zebraniu nie zaprotestował, nikt z nieobecnych nie zatroskał się o losy wsi w taki sposób rządzonej.

Drugi artykuł dotyczył Kółka Rolniczego, wokół którego narosło wiele domysłów. Zarzuty wypowiediane przez ludzi są poważne, plotki idą jeszcze dalej. Dlaczego Prezes Kółka Rolniczego nie reaguje? Czyżby ludzie mieli rację? Czy nikt z Zarządu Kółka nie czuje się zobowiązany wobec swoich członków i wobec mieszkańców Zielonki do wyjaśnienia spraw poruszonych w artykule?

Nasuwa się smutna refleksja. Reakcja na „tak” czy też na „nie” nadaje sprawie sens, jest motorem dalszego postępowania, dyskusji, twórczego działania. Obojętność i marazm jest hamulcem postępu. Kiedy zrozumiemy, jak wiele spraw wokół może zależeć od nas samych?

(MB)

W OW CZARACH

(dokończenie ze str. 2)

Z trudem znalazłam mały drewniany domek w Szczawie, wynajęty przez DOS. Pensjonariusze mają rozbite namioty na pobliskiej łączce, za rzeką. Powitali mnie serdecznie, pokazali swoje „królestwo” i opowiadali o wyprawach po okolicy. Usłyszałam też *Gwiazdę miłości* w wykonaniu solisty zespołu muzycznego p. Władysława Bomby. Jutro jest poniedziałek. Opiekunowie znowu będą mieć problem. Przyjeżdżają następni pensjonariusze, ale obecni nie chcą wyjechać... Wcale im się nie dziwię! Powrót ostatniej grupy przewidziany jest w połowie sierpnia. Zdążą więc najęść się borówek, które już dojrzewają w okolicznych lasach.

Na szczęście do przeszłości należy poglądy, że miejsce do spania, dzienna strawa i kraty w oknie są jedynymi potrzebami ludzi, których system nerwowy funkcjonuje trochę inaczej. Sposób traktowania chorych jest miarą poziomu kultury społeczeństwa.

W Domu Opieki Społecznej w Owczarach prowadzone są przez specjalistów zajęcia rehabilitacyjne. Część pensjonariuszy zaangażowana jest przy prowadzeniu 20-hektarowego gospodarstwa rolnego i hodowli świń należących do zakładu. Pracownicy artystyczne służą do terapii zajęciowej. Kontakty z mieszkańcami wsi, wizyty uczniów z pobliskiej szkoły podstawowej są źródłem radości dla pensjonariuszy. Pracownicy starają się stworzyć rodzinną atmosferę, bo wiedzą, że wielu chorych zostanie tu do końca swoich dni. Te i inne jeszcze elementy życia w DOS w Owczarach wpływają na pozytywne efekty w leczeniu, są nawet przykłady całkowitego wyleczenia.

Nie jest to na pewno ostatni kontakt „WL” z DOS w Owczarach, tym bardziej że Samorządowy Ośrodek Kultury w Zielonkach umówił się już na organizowanie imprez zarówno dla pensjonariuszy, jak i z ich udziałem.

(MB)

TYLKO 7 MANDATÓW?

W dniach 4-18 V br. przeprowadzono kontrolę sanitarno-porządkową w 17 wsiach naszej gminy. Pominięto tylko Węgrzce. Ogółem skontrolowano 522 posesje, nałożono 7 mandatów na kwotę 1 050 000 zł, a 19 osób upomniano ustnie.

Stwierdzono częste wycieki z nieregularnie opróżnianych szamb. Palącym problemem staje się więc zorganizowanie wywozu nieczystości i wyznaczenie miejsc ich zrzutu.

W najbliższym czasie odbędzie się rekontrola. Komisja zwracać będzie uwagę na wykonanie zaleceń, a kary nie będą już symboliczne.

PRZEPRASZAMY!

Przepraszamy p. Irenę Legutko za podanie niejasnej informacji dotyczącej wyboru dyrektora Szkoły Podstawowej w Owczarach w artykule pt. *W szkole* („WL” nr 2).

W ubiegłym roku, po rezygnacji p. mgr Anny Sznitko, odbył się konkurs na dyrektora szkoły, w wyniku którego funkcję tę objęła p. Irena Legutko.

KORZKIEW 1992

Małowniczo położony Ośrodek Związku Harcerstwa Polskiego w Korzkwi był w dn. 10 V 1992 r. miejscem spotkania kolarzy ścigających się w kategorii „Cyklospor” niemal z całej Polski południowej. Uczestnicy przyjechali niejednokrotnie z odległych miejscowości, takich jak: Łańcut, Nowy Targ, Kielce, Radziszów, Tarnów, Chrzanów i inne.

Wielotygodniowe wysiłki organizatorów owocowały wspaniałą imprezą sportowo-rekreacyjną. Od wczesnych godzin rannych pod piękne, choć niestety niszczone ruiny zamku zaczęli zjeżdżać się kolarze w różnym wieku, pragnący uczestniczyć w tej imprezie.

Podczas gdy w budynku recepcji ośrodka usilnie pracowała komisja sędziowska przyjmująca zgłoszenia i rozdzielająca zawodników do poszczególnych kategorii wiekowych, w parku, u podnóża zamku, rozpoczął się cykl imprez towarzyszących, mających na celu umilenie widzom czasu oczekiwania na start. Rozegrano kilka konkursów dla dzieci. Przy akompaniamencie wesołej muzyki w wykonaniu zespołu działającego przy SOK-u w Zielonkach, najmłodszy entuzjaści kolarstwa

zmierzyli swe siły w kilku konkurencjach. Rzucali lotkami do tarczy, piłeczkami ping-pongowymi do celu, kręcili hula-hoop, podbijali piłkę futbolową. Dodatkową atrakcją był konkurs badmintona oraz „czasówka” kolarska dla najmłodszych, rozegrana na trasie wyznaczonej w parku. Wesołej zabawie, śmiechom i radości nie było końca. Młodzi zawodnicy wykazali wiele ducha sportowej walki i z dużym zaangażowaniem walczyli o nagrody.

Wybiła godz. 11⁰⁰. A asyście honorowej policjantów na motocyklach peloton kolarski przejechał z parku w Korzkwi na miejsce ostrego startu, wyznaczonego w Garliczce przy trasie Kraków-Skała.

W imprezie brało udział ok. 50 kolarzy. Rywalizacja odbywała się w pięciu kategoriach wiekowych. W zależności od kategorii poszczególne grupy pokonywały wcześniej ustaloną ilość okrążeń wyznaczonej trasy.

Szczególnie ucieszyło nas zwycięstwo pana Bronisława Korzeniowskiego (kat. III), który pomagał nam w organizacji wyścigu i w przeddzień pracował nad przygotowaniem trasy wyścigu — dziękujemy i gratulujemy.

W pozostałych kategoriach wygrali: kat. I (18-35 lat): Krzysztof Głowacz, Chrzanów. Kat. II (36-50 lat): Jerzy Kluk, Kielce. Kat. IV (poza „Cyklospor”): Mariusz Urban, Kraków. Kat. V (do 18 lat, poza „Cyklospor”): Robert Czarnecki, Kraków.

Po ukończeniu rywalizacji na trasie wyścigu kolarze powrócili do Korzkwi gdzie ugoszczeni zostali w stołówce ośrodka ZHP wspaniałym bigosem. Komisja sędziowska ustaliła

oficjalne wyniki i nastąpiła uroczystość wręczenia nagród. Wójt Gminy Zielonki, Przewodniczący Rady Gminy i przedstawiciel sponsora, pan Kwaśniak z firmy „Pajęczyzna”, uhonorowali zwycięzców wspaniałymi pucharami i nagrodami pieniężnymi. Prócz nagród za trzy pierwsze miejsca w każdej z kategorii wręczono również nagrodę dla najstarszego uczestnika wyścigu. Był nim pan Zenon Janeczek z Kielc liczący 71 lat!, który pomimo trudnej technicznie trasy — odpadali na niej młodszy, wydawałoby się, silniejszy zawodnicy — ukończył wyścig w niezłym czasie. Bezpośrednio po wręczeniu nagród zwycięzcom odbyła się druga, nie mniej podniosła uroczystość wręczenia nagród naszym milusińskim.

I tak: wyścig kolarski dla najmłodszych wygrał Marcin Ziółko. Rzut lotką do tarczy — Adam Rosa, rzut do celu piłeczką ping-pongową — Tomasz Łudzik, podbijanie piłki futbolowej — Aleksander Nowak, kręcenie obręczą — Piotr Szostek. Turniej badmintona wygrała para Nowak-Duliński.

Po zakończeniu części oficjalnej w parku korzkiewskim rozpoczęła się wesoła zabawa. Co prawda dyskoteka zorganizowana przez uczniów kl. VIIIa Sz.P w Zielonkach nie cieszyła się zbyt wielkim zainteresowaniem, ale pokaz dmuchania balonu, zorganizowany przez Krakowski Klub Balonowy ZHP, zgromadził dużą ilość obserwatorów, którzy z zapartym tchem oczekiwali wzniesienia się tego tak mało popularnego środka lokomocji. Niestety na skutek bardzo silnego wiatru pilot nie odważył się na start.

Wyścig „Cyklospor” był pierwszą od wielu lat masową imprezą rekreacyjną zorganizowaną na naszym terenie. Samorządowy Ośrodek Kultury składa serdeczne podziękowanie wszystkim tym, którzy pomogli nam w przygotowaniu tej imprezy. W pierwszym rzędzie słowa podziękowań należą się Przewodniczącemu Rady Gminy — panu Markowi Rożkowi, który był inspiratorem całej imprezy i nie szczędził sił i środków, aby doprowadzić do wyścigu. Nie mniejszą pomoc okazał nam Komendant Ośrodka ZHP w Korzkwi pan Anatol Listowski, który jako gospodarz obiektu okazał wielkie zaangażowanie w przygotowaniach. Nie zawiedli nas — jak zawsze — nasi przyjaciele z „Pajęczyzny”, którzy oprócz sponsorowania imprezy oddali nam do dyspozycji auto firmy i wspierali nas na duchu w czasie imprezy.

Ponadto serdecznie dziękujemy: Wójtowi Gminy Zielonki, Wójtowi Gminy Michałowice, sierżantowi Janowi Trzeszczakowi z Wojewódzkiej Komendy Ruchu Drogowego Policji w Krakowie, Policji Lokalnej, Jednostce Wojskowej z Węgrzc, OSP z Trojanowic, Radiu RMF, Szkole Podstawowej w Korzkwi, Pogotowiu Ratunkowemu i panu Drożdżewiczowi z OZKOl. Kraków.

Stwierdzić należy, że bez pomocy wielkiej rzeszy osób wyżej wymienionych i nie wymienionych (tym również serdecznie dziękujemy) organizacja wyścigu kolarskiego nie przebiegałaby tak sprawnie.

JM

ZAWODY STRAŻACKIE W WĘGRZCACH



15 maja odbyły się w Węgrzicach zawody sportowo-pożarnicze, w których wzięły udział jednostki OSP z terenu gminy Zielonki i z Wielkiej Wsi. I miejsce zajęły Węgrzce przed Bibicami i Bosutowem. W kategorii młodzieży 15-18 lat zwyciężyła drużyna z Bosutowa, natomiast w kategorii wieku 12-15 lat — ekipa z Węgrzc przed Wołą Zachariaszowską.

Cenne nagrody, puchary i dyplomy wręczali Wójt Gminy, Przewodniczący Rady Gminy oraz główny sponsor zawodów — p. Jerzy Szycik, prezes spółdzielni „Wiarus”.

Nagrody wręczają: Wójt... ►

...i Przewodniczący Rady Gminy ►

Główny sponsor — prezes Jerzy Szycik ▼



„ZIELEŃCZANKA” w okręgówce

Wielkie święto przeżywali w niedzielę 14 czerwca zawodnicy, trenerzy i kibice KS „Zieleńczanka”. Wygrali bowiem spotkanie o wielką stawkę, o wejście do Ligi Okręgowej!

Mecz rozpoczął się mało pomyślnie. Pierwsze minuty należały do gości, później strzał w poprzeczkę uratował „skalan” przed utratą gola, a szybki kontratak pozwolił im na uzyskanie przewagi. Kolejne „pewne” sytuacje nie wykorzystane przez „zieleńczan” nie napawały optymizmem. Około 250 kibiców dopinowało i zagrzewało do gry swoich pupilów.

Przerwa była wielce nerwowa dla naszej drużyny, ale za to druga połowa meczu była popisem zieleńczan. Wyrównującą bramkę strzelił Zbigniew Baran, a drugą, na miarę wygranego spotkania, Józef Pietruszka.

„Wiadomości Lokalne” będą pilnie śledzić dalsze poczynania „Zieleńczanki”, już w Lidze Okręgowej. Na razie serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów.

Zieleńczanka-Skalanka 2:1 (0:1).

(MB)

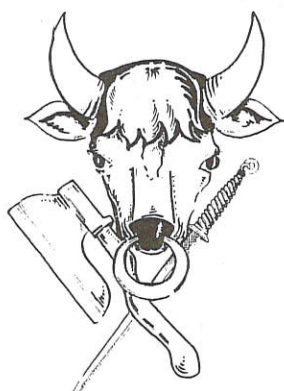


Do Rady Gminy Zielonki wpłynęły pisma od Zarządu Klubu Sportowego LKS „Zieleńczanka” z prośbą o przyznanie z budżetu gminy na rok 1992 dodatkowych środków finansowych dla klubu. Środki te byłyby przeznaczone na wykonanie pomieszczeń dla sędziów i zawodników (jest to wymóg Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej) oraz na zorganizowanie dla dzieci ze szkół podstawowych z terenu gminy Zielonki półkolonii w okresie wakacji 1992 r.

Rada i Zarząd Gminy Zielonki serdecznie gratulują zarządowi i zawodnikom klubu LKS „Zieleńczanka” awansu drużyny piłki nożnej seniorów do krakowskiej Ligi Okręgowej (po raz pierwszy w historii klubu).

Życzymy udanych występów w tej klasie rozgrywek i kolejnego awansu.

W imieniu Rady Gminy
Przew. Marek Rożek
W imieniu Zarządu Gminy
Wójt Gminy Marek Nawara



**Zawsze świeże
mięso i wędliny**

kupisz w sklepie przy przystanku
koło Urzędu Gminy w Zielonkach.



KWIATY NA KAŻDĄ OKAZJĘ

**świeże i pachnące,
cięte i doniczkowe,
poleca kwiaciarnia
obok Urzędu Gminy.**

Firma Handlowa „ZENBUD”
Zenona KLECKIEGO
oferuje:
druz zbrojeniowy: ø6, ø8, ø10, ø12, ø14 mm.
UWAGA! Zniżka dla rolników i osób
prowadzących działalność gospodarczą.

ZAPRASZAMY!
Węgrzce 343 (Bosutów — Łąki).

Samorządowy Ośrodek Kultury w
Zielonkach organizuje 3-dniowe wy-
cieczki do Wiednia. Koszt: 550 tys. zł
(przy cenie dolara do 14 tys. zł).

OGŁOSZENIA

Samorządowy Ośrodek Kultury
organizuje kursy prawa jazdy
kategorii A, B, C, D, T.
Najbliższy kurs już w sierpniu.
Cena: 1 400 000 zł (kat. B).

Możliwość płatności ratalnej
zniżki dla uczniów i studentów

Tylko 500 000 zł kosztuje prze-
jazd do Paryża, Lyonu, Zurichu au-
tokarami marki SETRA z klimatyzacją,
WC, barkiem.

Wyjazdy w każdy piątek.
Zgłoszenia przyjmuje SOK Zielonki.

BIURO RACHUNKOWO-PODATKOWE FULL SERVICE

Zielonki Baza GS tel. 33-37-93 (grzechn.)

BIURO PROPONUJE TWOJEJ FIRMIE:

- * reprezentowanie podatnika w Urzędzie Skarbowym
- * doradztwo podatkowe
- * prowadzenie podatkowej księgi przychodów i rozchodów
- * wypełnianie deklaracji podatku dochodowego i obrotowego
- * prowadzenie ewidencji środków trwałych
- * naliczanie odpisów amortyzacyjnych
- * wypełnianie deklaracji ZUS
- * przekazywanie podatków do Urzędu Skarbowego i składek ZUS w imieniu podatnika
- * sporządzanie wniosków kredytowych

**Zapraszamy do naszego biura
w godz. 8⁰⁰ — 15⁰⁰**

GAŁCZYŃSKI GÓRĄ

Godz. 17⁰⁰ — klub-kawiarnia „Zieleńczanka”. W sali rojno od młodzieży. Weszło trzech „starszych panów”. Zasiadli za stołami. Pani Monika Bomba otworzyła uroczyste finał Gminnego Konkursu Recytatorskiego pt. „Poezja polska na przełomie wieków”.

W imprezie wzięło udział 20 uczniów ze szkół podstawowych z Korzkwi i Zielonek. Pozostałe szkoły nie zgłosiły chęci wzięcia udziału w tym konkursie — a szkoda. Regulamin przewidywał trzy kategorie ocen: za dobór i opanowanie tekstu, za interpretację, za wrażenie artystyczne. Recytowano pięknie. „To była uczta dla ducha” — mówił przed ogłoszeniem wyników przewodniczący jury — Pan Władysław Kućmierczyk.

Uczniowie recytowali różnorodne utwory. Różny był ich charakter, nastrój i interpretacja. Jury najbardziej przypadła do gustu recytacja uczennicy kl. VI ze Sz. P. w Zielonkach Ewy Biernat, która mimiką twarzy i modulacją głosu bardzo ekspresyjnie oddała rozpacz

Kochanowskiego po utracie Urszuli.
GRATULUJEMY!

Drugie miejsce zdobyła uczennica klasy VIII ze Sz. P. w Korzkwi Anna Szumna za wspaniałą, pełną dynamizmu i gestów interpretację utworu Gałczyńskiego.

WIELKIE BRAWA I UZNANIE, ANIU!

Scenka przedstawiająca Bożę Krówkę została sklasyfikowana na trzecim miejscu. To znów Gałczyński w wykonaniu uczennicy kl. V ze Sz. P. w Korzkwi Katarzyny Pasierbińskiej.

Wszyscy uczestnicy konkursu byli świetnie przygotowani i jury miało pełne ręce roboty. Zdobywcy trzech pierwszych miejsc i ich opiekunowie otrzymali nagrody. Publiczność także wybrała swojego laureata. Została nim uczennica kl. VIIIa Sz. P. w Zielonkach Barbara Polak, która dostarczyła publiczności dużej porcji śmiechu.

Nie sposób pominąć najmłodszego recytatora Piotrusia Wrześniowskiego z klasy 0 z Korzkwi. Okulary Tuwima stały się poważnym problemem pana Hilarego.

Imprezę należy uważać za udaną. Nad salą unosił się duch poezji polskiej we wspaniałym wykonaniu młodego pokolenia Gminy Zielonki.

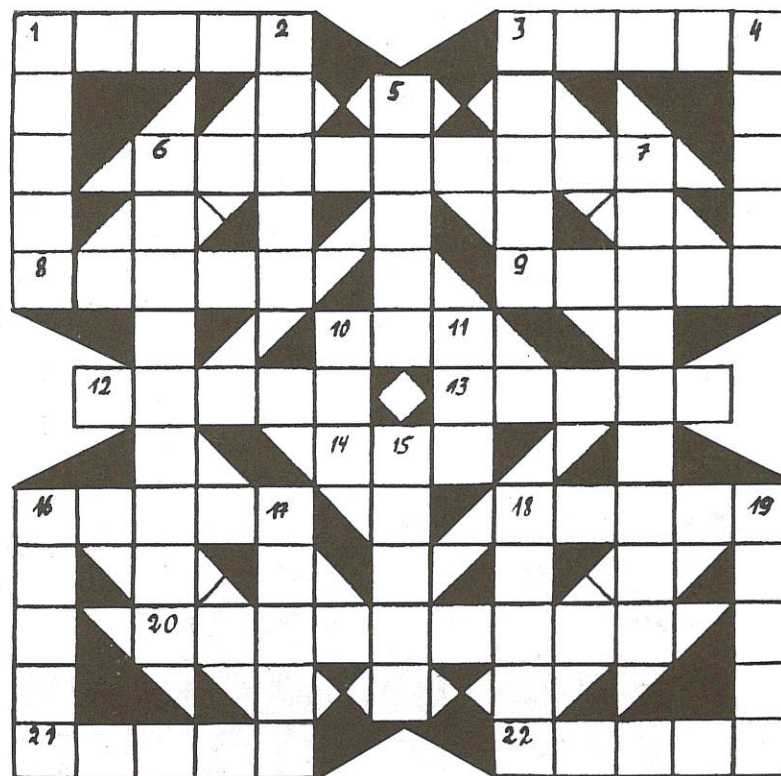
DO ZOBACZENIA ZA ROK!

DS



Anna Szumna — laureatka II nagrody

KRZYŻÓWKA NR 3



Poziomo:

1. Obieżyświat
3. Szwedzki lub biblijny
6. Mini pokrzywa
8. Jedna z wysp greckich
9. Jeżeli zapłacone — to klaka
10. Zimą na jeziorze
12. Miejscowość nad Bałtykiem
13. Prowadzi kurczęta
14. Kolejowy
16. ... kar dla hokeisty
18. Prządki losu
20. Balkon w pokoju
21. Zestaw gimnastyczny
22. Np. podatkowy

Pionowo:

1. Potrawa z surowego mięsa
2. Łan skoszonej trawy
3. Pociąg
4. Hydrauliczna albo lokalna
5. Może być z juty
6. Pod doniczką
7. Drzewo iglaste o największych szyszkach
10. Do wciskania
11. Miara ziemi
15. Period
16. Państwo nadbałtyckie
17. „Właściciel” dworu w Gdańsku
18. Jedno ze zbóż
19. Pantera śnieżna

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU DRUGIEGO:

„KARNAWAŁ TRWA NADAL”

Nagrody książkowe otrzymują:

Teresa Garczyńska
Alfreda Walkiewicz
Jan Raziuk
Janina Grudnik

Przestrogi wakacyjne

SKAŁA

Była wierna jak skała,
Lecz czasami kruszała.

PRZESTROGA GĄSCE

Odpisz cnotę na straty,
Gdy wejdiesz do mojej chaty.

MÓJ IDEAL KOBIETY

Innym odmawia wszystkiego,
Mnie niczego...

PRZYSIĘGA MIŁOŚCI

Przysięgam wieczną miłość ci,
Aż do utraty twojej czci...

NIEDYSKRETNE PYTANIA

Na wagę złota sprzedać masz ochotę
Swe serce, miła, lecz czy ono złote?

CENA ŚWIĘTOŚCI

Była piękna, dobra, święta,
Do dziś płacę alimenty.

NAJMILSZA Z ZALICZEK

Najmilsza z zaliczek
Dziewczęcy policzek.

DALTONISTA

To, co na czarną chował godzinę,
Wnet na różową wydał dziewczynę.

Jan Sztudynger, *Piórka*

KUP CEGIEŁKĘ

Ośrodek ZHP Chorągwi Krakowskiej w KORZKWI zwraca się z gorącą prośbą o wsparcie finansowe Kamiańskiego Centrum Apiterapii, które podjęło misję ratowania dzieci mieszkających w zatrutych środowiskach naturalnych naszego kraju oraz dzieci dotkniętych skutkami Czarnobyla.

Związek Harcerstwa Polskiego podjął akcję rozprowadzania „cegiełek” o nominałach: 50, 100, 500 tys. zł.

Istnieje możliwość odliczenia darowizn od podstawy obliczania podatku (ustawa z dn. 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego — Dz.U. Nr 29, poz. 154 z późn. zm. — atr. ust. 7).

CEGIEŁKI można nabywać w Ośrodku ZHP Korzkiew, 32-088 Przybysławice, telefon 33-41-42 wewn. 232.

REDAKCJA

Redagują: Monika Bomba — redaktor naczelny,
Danuta Sanetra, Janusz Majka

Opracowanie graficzne: Beata Barszczewska-Wojda

Adres: Samorządowy Ośrodek Kultury,
Urząd Gminy

32-087 ZIŁONKI tel.: 33-92-50, 33-96-31

DRUK: OFICyna WYDAWNICZA „DAJWÓR”

31-060 KRAKÓW, ul. św. Wawrzyńca 27 tel. 21-13-70

Dyrekcja Szkoły Podstawowej w Korzkwi wyraża podziękowanie Ochotniczej Straży Pożarnej w Grębownicach za przekazanie na rzecz szkoły 2 000 000 zł. Mamy nadzieję, że znajdą się inni ludzie dobrej woli, którzy wesprą finansowo naszą szkołę.